

ROZWÓJ DEMOGRAFICZNY WSI: TRENDY I PERSPEKTYWY (1950-2030)

Jan Paradysz

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
jan.paradysz@ue.poznan.pl

Karolina Paradysz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
karolinagry1@wp.pl

Streszczenie: W artykule omawiamy rozwój ludności wiejskiej w Polsce w ciągu ostatnich 60 lat i najnowsze prognozy demograficzne Głównego Urzędu Statystycznego. Przedmiotem naszej uwagi są także procesy demograficzne w przekroju miasto-wieś.

Polska należy do mniej zurbanizowanych krajów europejskich. Z krajów sąsiadujących z Polską, niższy odsetek ludności miejskiej występuje tylko na Słowacji. Jednakże w przeszłości różnice w poziomie urbanizacji Polski i innych krajów europejskich były dużo większe. W latach 1950-1990 odsetek ludności miejskiej w Polsce wzrósł z 35 do 62%. Natomiast od 1990r. odsetek ludności wiejskiej przestał opadać a w ostatnich kilku latach widoczny jest nawet spadek urbanizacji naszego kraju. Główną przyczyną zmiany jest systematyczna zmiana kierunków migracji. Coraz więcej ludności miejskiej przesiedla się na wieś. Dość zastanawiające, że proces ten zaczął się znacznie wcześniej, niż zmienił się system polityczny w Polsce. Od 1975r. zmniejsza się systematycznie ujemne saldo migracji wieś -miasto a od 2000r. coraz więcej ludności wędruje na wieś niż niej wychodzi.

Zwracamy też uwagę, że podobne zjawiska wzrostu znaczenia zaludnienia obszarów wiejskich występują także w innych krajach. Jednakże, chociaż Polska podąża za krajami europejskimi także w sferze przemian obyczajowych, to wieś wydaje się ostoją tradycyjnych wartości rodzinnych.

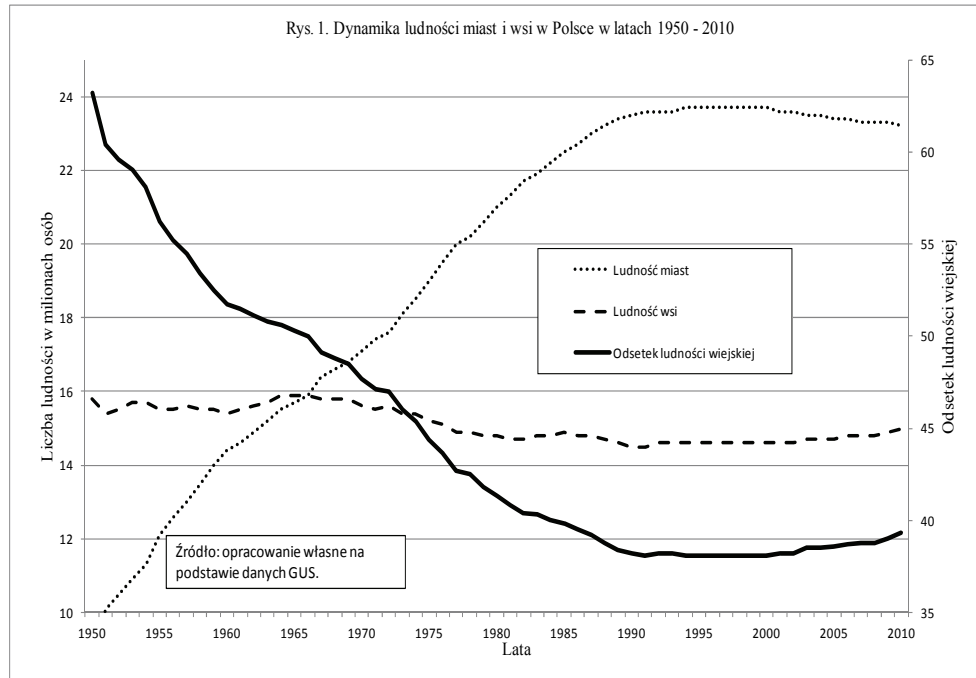
Słowa kluczowe: ludność wiejska, migracje miasto-wieś, współczynniki dzietności teoretycznej, oczekiwane trwanie życia noworodka, teorie przejścia demograficznego.

WSTĘP

Polska należy do tych krajów europejskich, które zachowały w statystyce publicznej podział na ludność wiejską i miejską. Na jednej z konferencji w połowie lat dziewięćdziesiątych jeden z eminentnych polskich demografów, nieżyjący już J. Z. Holzer, wysunął projekt likwidacji tego podziału. Argumentował on tym, że różnice w procesach demograficznych między miastem a wsią zacierają się, odsetek ludności wiejskiej spada i wiele krajów europejskich nie prowadzi analiz demograficznych w tym przekroju. Istnieją też dodatkowe trudności związane z porównywalnością danych pomiędzy poszczególnymi krajami z uwagi na różnorodność definicji ludności miejskiej i wiejskiej oraz systemu zagospodarowania przestrzennego. Wspólnie z żyjącym jeszcze wówczas M. Kędelskim przeciwstawiliśmy się tej argumentacji. Po pierwsze, przebieg procesów demograficznych w przekroju miasto – wieś ciągle wykazuje sporo różnic a w niektórych przypadkach nawet się one pogłębiają. Po drugie, korzyści z analizy w skali nawet jednego kraju są tak duże, że dla celów diagnostycznych warto utrzymywać podział na miasto – wieś. Pomimo znacznych trudności, wieś w dalszym ciągu zachowuje swój status obrońcy tradycyjnych wartości etycznych i moralnych. Po trzecie, odsetek ludności wiejskiej przestał opadać i od kilku lat wykazuje tendencję wzrostową. Po czwarte, powstają nowe potencjalne uwarunkowania rozwoju populacji ludzkich w przestrzeni, w tym szczególnie na wsi. Do tych czynników pozytywnie stymulujących rozwój obszarów wiejskich należy rekultywacja wsi i zagospodarowywanie terenów przemysłowych. Znacznym bodźcem rozwoju wsi mogą być nowe technologie, telepraca, eedukacja i dążenie do poprawy życia w warunkach wiejskich. Nowe technologie przyczyniają się do pokonywania barier przestrzennych i wykluczenia cywilizacyjnego dla młodzieży wiejskiej, co niebawem powinno zaowocować dalszym wzrostem wędrowek z miast na wieś. Jak dalej zobaczymy na podstawie naszych analiz, już teraz ten kierunek przybiera na sile. Niezależnie od powyższego, rozwój demograficzny wsi polskiej ma swoją specyfikę wynikającą z zaszłości historycznych oraz trwania w oporze przeciw władzy komunistycznej. Polska, jako jedyna z krajów wspólnoty socjalistycznej, przeciwstawiła się masowej kolektywizacji rolnictwa, znajdując silne oparcie w kościele katolickim

TRENDY ROZWOJU DEMOGRAFICZNEGO WSI

Rozwój ludności Polski w przekroju miasto – wieś w latach 1950-2010 przedstawia rys. 1. Wcześniejsze lata powojenne pominęliśmy z powodu znacznych przemieszczeń ludności oraz niepewności danych statystycznych.



Źródło: opracowanie własne

Przy pobieżnej analizie rozwoju liczby ludności w Polsce na rys. 1 rzuca się w oczy rok 1990 jako punkt zwrotny, kiedy populacja wsi przestaje się zmniejszać a miast – rosnąć. Liniję trendu liczby ludności dla całego okresu 1950-2010 dość dobrze opisuje równanie:

$$\hat{y} = 15,756 - 0,0219 \cdot t + \varepsilon$$

$$\begin{matrix} [0,066] & [0,0019] & [0,261] \end{matrix}$$

$$R^2 = 0,693 \quad V_\varepsilon = 1,7\%$$

gdzie y oznacza liczbę ludności wsi w milionach osób, zmienna czasowa t przyjmuje wartości $0, 1, \dots, n$, ε – składnik resztowy, R^2 – współczynnik determinacji, V_ε – współczynnik zmienności resztowej. Ponadto należy zauważyć, że w całym badanym okresie 1950-2010, liczba mieszkańców wsi obniżała się średniorocznie o 1,4%. Z uwagi na zmiany systemu polityczno-gospodarczego, umownie w 1989 roku, jest uzasadnione przyjęcie w analizie dwóch podokresów 1950-1989 oraz 1990-2010.

Dla pierwszego podokresu funkcja trendu prostoliniowego tylko nieznacznie miała gorsze parametry dopasowania:

$$\begin{array}{l} \hat{y} = 15,881 - 0,0285 \cdot t + \varepsilon \\ \quad [0,079] \quad [0,0035] \quad [0,255] \\ R^2 = 0,637 \quad V_{\varepsilon} = 1,7\% \end{array}$$

Nieco wyższe widzimy tutaj standardowe błędy szacunku parametrów strukturalnych modelu oraz o kilka punktów procentowych niższy współczynnik determinacji. Współczynnik zmienności resztowej nie uległ zmianie. W drugim podokresie zmiany są zasadnicze w przebiegu linii trendu. Przede wszystkim zmienił się znak współczynnika kierunkowego prostej z ujemnego na dodatni, chociaż – co do modułu - średnioroczny przyrost ludności wiejskiej był tylko trochę mniejszy od poprzedniego spadku i wynosił 1,3%.

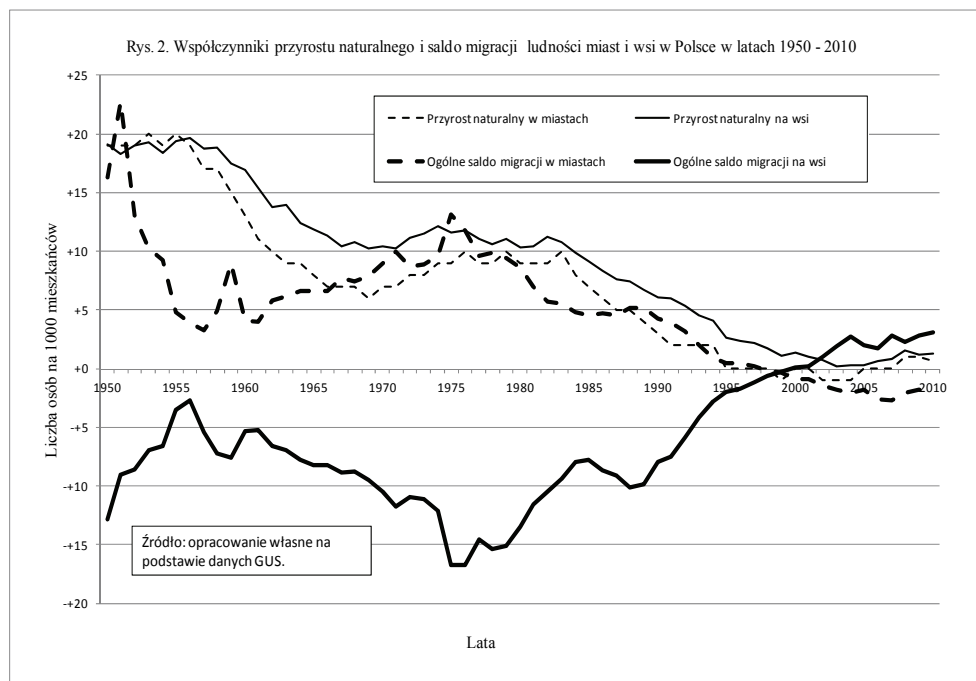
$$\begin{array}{l} \hat{y} = 14,485 + 0,0182 \cdot t + \varepsilon \\ \quad [0,026] \quad [0,0022] \quad [0,061] \\ R^2 = 0,779 \quad V_{\varepsilon} = 0,4\% \end{array}$$

Poprawiły się też parametry stochastycznej struktury. Można więc powiedzieć, że wyludnianie się wsi zostało nie tylko zahamowane, ale po 1990 roku widać, co prawda niewielki lecz trwały wzrost ludności¹.

MIGRACJE MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ

Próbując odpowiedzieć na pytanie jakie czynniki spowodowały ten wzrost ludności, na rys. 2 zestawiliśmy salda przyrostu naturalnego w miastach i na wsi oraz ogólne salda migracji. Zanim przejdziemy do omawiania tendencji rozwoju demograficznego w świetle tych najbardziej surowych wskaźników, należy zauważyć, że zgodnie z zasadami ewidencji ruchu ludności, obydwa rodzaje sald dotyczą tylko populacji zameldowanej na pobyt stały. Na tym etapie rozwoju polskiej statystyki ludności nie możemy odpowiedzieć na takie szczegółowe pytania jak, ile osób ze wsi wyjechało za granicę w ciągu całego okresu, ile z nich przebywa dłużej niż jeden rok, ani ile z nich na emigracji doznało różnych zdarzeń demograficznych (zawarcie małżeństwa, urodzenie dzieci, czy zmarło).

¹ Podobną tendencję zauważono także w innych krajach. Znakomity demograf paryski H. Le Bras (2007, s. 157-180) zaliczył koniec wyludniania się francuskiej „pustyni” do jednej z czterech tajemnic demografii swego kraju. Zauważył przy tym, że w latach 1999-2004 największy wzrost demograficzny osiągnęły najmniejsze i małe miejscowości (communes) liczące poniżej 10 tysięcy mieszkańców, tamże, s. 169. Ta wielkość francuskich communes odpowiada polskim gminom wiejskim.



Źródło: opracowanie własne

Na podstawie pośrednich szacunków we wcześniejszej pracy ustaliliśmy, że w niektórych województwach widać przesłanki do twierdzenia o „eksportie” zdarzeń demograficznych za granicę, którego nie uwzględnia polska statystyka². Jak się zdaje, najczęściej małżeństwa i urodzenia są „eksportowane” za granicę. Jak dotychczas, polska statystyka bieżącego ruchu ludności ich nie ujmuje. Tym niemniej można zadać sobie szereg pytań, które są istotne dla polskiej demografii. Czy ten eksport zdarzeń demograficznych jest problemem naszych szczególnych stosunków z Niemcami? Czy umykają naszej statystyce ludności małżeństwa i urodzenia dzieci także w innych krajach, które stały się miejscami polskiej masowej emigracji zarobkowej na początku XXI wieku? Należy zauważyć, że wyjeżdżający za pracą młodzi ludzie w ogromnej większości, nie deklarują zmiany stałego miejsca zamieszkania. Współcześni emigranci zarobkowi w momencie opuszczania kraju najczęściej w ogóle nie są pewni czy znajdą pracę i pozostaną tam na dłużej czy powrócą po kilku dniach. Niekiedy, z punktu widzenia jakości danych statystycznych, bywa jeszcze gorzej, emigranci wręcz utwierdzają lokalne władze samorządowe w Polsce w przekonaniu, że są na miejscu rejestrując się

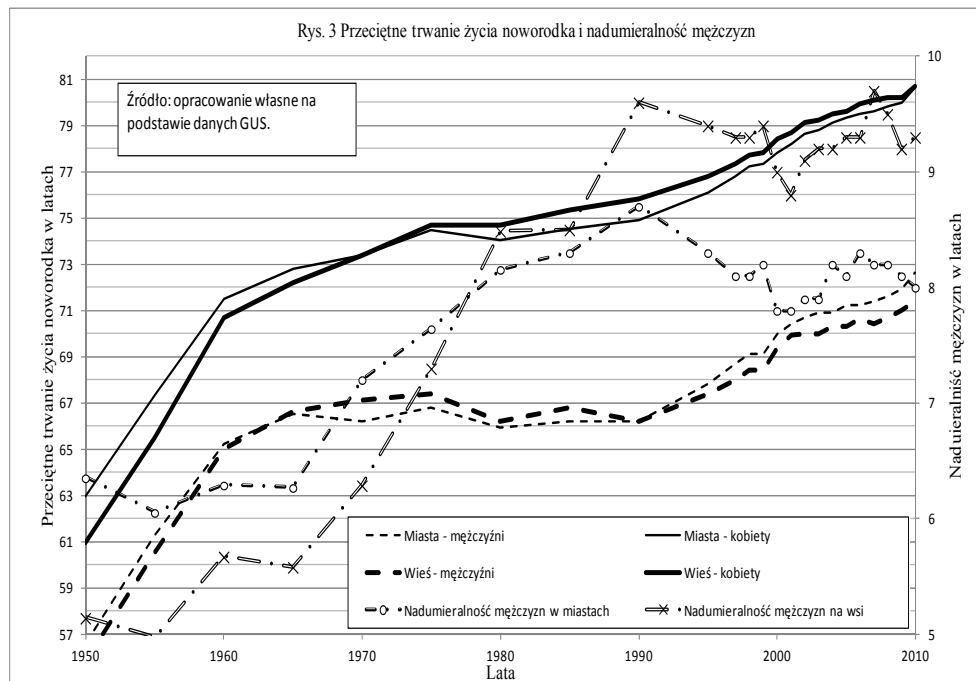
² W szczególności dotyczyło to województwa opolskiego i lubuskiego, por. J. Paradysz, J. J. Sztudynger (2011).

w swojej gminie jako bezrobotni, żeby móc korzystać z ewentualnych świadczeń społecznych i opieki zdrowotnej.

UMIERALNOŚĆ I TRWANIE ŻYCIA

Pominąwszy jednak problemy jakości danych, można zauważyć pewne ogólniejsze tendencje, na które wspomniana wyżej zmiana systemu gospodarczego w 1990 r. nie miała aż tak dużego znaczenia, jak można było sądzić na początku. Po pierwsze, poza okresami 1970-1985 oraz 2005-2010, i w miastach i na wsi widać stały spadek przyrostu naturalnego. Chociaż oba wspomniane wyjątki dotyczą pierwszego i drugiego echa demograficznego baby boomu z lat pięćdziesiątych, to jednak – jak dalej zobaczymy – bardziej wyrafinowane miary reprodukcji ludności (przeciętne dalsze trwanie życia noworodka, współczynniki dzietności teoretycznej, współczynniki reprodukcji brutto i netto) zachowują się dość podobnie jak surowe współczynniki demograficzne. Interesująca jest także dynamika ogólnego salda migracji na wsi i w miastach. Oba salda migracji są silnie ze sobą związane ujemnie, bo dominującą rolę odgrywają migracje wewnętrzne typu miasto – wieś. Wydawałoby się, że udział migracji zagranicznych, poza okresem przesiedleń w latach pięćdziesiątych, nie jest duży a zatem przez cały czas współczynnik korelacji liniowej powinien być bliski -1. Istotnie, w całym okresie 1950-2010 współczynnik korelacji liniowej między obydwoma saldami wynosił -0,84, dla lat 1960-2010 jeszcze bardziej zbliżył się do -1 (-0,97) a po 1990r. - -0,99. Jednakże w ostatnich 6 latach, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej zmienił znak na dodatni (0,13) i chociaż na razie nie jest to związek statystycznie istotny, to może zapowiadać nowy etap w rozwoju demograficznym Polski.

Umieralność i trwanie życia na wsi, patrz rys. 3, w ciągu 60 lat przeszło znaczną ewolucję. Początkowo, do lat sześćdziesiątych (mężczyźni) i siedemdziesiątych (kobiety) mieszkańcy miast żyli dłużej. Na ogół różnice między miastami a wsią nie były duże i, poza tymi dla kobiet w latach pięćdziesiątych, nie przekraczają jednego roku.



Źródło: opracowanie własne

Po 1990 r. przeciętne trwanie życia noworodka zaczęło w Polsce tak mocno wzrastać, że W. Zatoński (1999) nazwał to „drugim cudem nad Wisłą” a w ciągu pierwszej dekady niepodległości, czyli lat 1990-2000, Polska odrobiła w stosunku do najdłużej żyjących krajów Europy Zachodniej aż 10 lat ze swego 30 letniego opóźnienia pod koniec panowania systemu socjalistycznego. Było to szczególnie widoczne na tle krajów powstałych po upadku ZSRR³. Dało to J. Paradyszowi (2003, 2004, 2006) przesłanki do sformułowania nieco apologetycznej teorii o dwóch drogach wyjścia z komunizmu, która nadmiernie – jak dzisiaj sądzimy - gloryfikowała przemiany polityczno-gospodarcze w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu trwania III Rzeczypospolitej. Po okresie słabszego wzrostu trwania życia noworodka w pierwszej dekadzie XXI w., co także widać na rys. 3 szczególnie w odniesieniu do mężczyzn na wsi, wspomniane wyżej opóźnienie wzrosło do 22 lat, por. GUS (2009, s. 52). Na rewizję naszego poglądu na

³ Pomimo dalszego fałszowania statystyk umieralności niemowląt w tych krajach. Na początku lat sześćdziesiątych w ZSRR, a po nim w większości pozostałych krajów wspólnoty socjalistycznej, wprowadzono własną, niezgodną z zaleceniami WHO, definicję urodzenia żywego w stosunku do wcześniaków. W wyniku tej kreatywnej „księgowości” w demografii, na początku lat dziewięćdziesiątych umieralność niemowląt w Polsce była sztucznie zaniżona o 5 punktów promilowych i wynosiła 20‰ zamiast 25.

przemiany gospodarcze w Polsce ma wpływ zadyszka w odrabianiu dystansu do Europy Zachodniej, ale i fakt, że takie kraje, jak Estonia, Chorwacja, Słowacja, Słowenia i Czechy, osiągnęły wyniki znacznie lepsze od Polski także i w zakresie trwania życia i umieralności niemowląt, por. INED (2012).

Na rys. 3 przedstawiamy także nadumieralność mężczyzn, rozumianą jako różnicę między trwaniem życia noworodka płci żeńskiej $e_k(0)$ i męskiej $e_m(0)$, patrz skala po prawej stronie. Do połowy lat sześćdziesiątych różnica $e_k(0) - e_m(0)$ nie przekraczała normalnego, zachodnioeuropejskiego poziomu⁴ 5,5 roku na wsi i 6 lat w mieście. W późniejszym jednak okresie, szczególnie na wsi, rozpoczyna się bardzo silny wzrost nadumieralności mężczyzn. W 1990 roku noworodek płci męskiej na wsi mógł oczekiwać aż o 9,5 roku krótszego życia niż żeński. Tak wysoką nadumieralność wiąże się ze spożyciem alkoholu, co częściej jest przywarą mężczyzn.

Umieralność niemowląt w ciągu 60 lat opadła z poziomu 102,6‰ w miastach i 116,0‰ na wsi w 1950r. do 33,1-33,3‰ w 1971 r., kiedy po raz pierwszy więcej niemowląt umierało w miastach. W następnych latach nieznacznie niższą umieralnością niemowląt charakteryzowała się wieś, niekiedy tylko ustępując miastu (na przykład w latach 1980, 1982, 1984, 1987, 1990). Najczęściej różnice nie przekraczały jednego punktu promilowego. W 2011 roku po raz pierwszy miasta i wieś znalazły się poniżej progu 5‰, który to poziom Czechy osiągnęły w 1999 r. a Szwedzi w 1993 r., por. INED (2012).

PŁODNOŚĆ I DZIETNOŚĆ KOBIEC

Równie duże, jak w zakresie trwania życia i umieralności, miały miejsce na świecie przemiany w zakresie płodności i diety kobiet. Jeszcze świat nie przetrwał konsekwencji rewolucji demograficznej, przed którą na jedną statystyczną kobietę przypadało 6-8 dzieci, z czego niewiele ponad 30% osiągało dolną granicę wieku prokreacji, czyli 15 lat, a już nadciągnęło drugie przejście demograficzne. Teoria drugiego przejścia demograficznego została sformułowana przez socjologów D. van de Kaa oraz R. J. Lesthaeghe w 1986 r. i rozwijana była w wielu opracowaniach demograficznych, jak i na jej obrzeżach⁵. Naszym zdaniem, koncepcja drugiego przejścia demograficznego nasuwa szereg kontrowersji począwszy od nazwy i jej etapów a skończywszy na mechanizmach⁶. Teoria drugiego przejścia demograficznego ma wyraźnie charakter apologetyczny wobec bardzo niepokojących zjawisk współczesnego świata jak aborcja, rozpad

⁴ Por. M. Okólski (2004, s. 79)

⁵ Na przykład, rozważania na temat związków między głosowaniem w amerykańskich wyborach prezydenckich w 2008 roku a drugim przejściem demograficznym, por. R. J. Lesthaeghe i L. Neidert (2009).

⁶ Por. obszerne dzieło poświęcone pierwszemu przejściu demograficznemu J-C. Chesnais (1984)

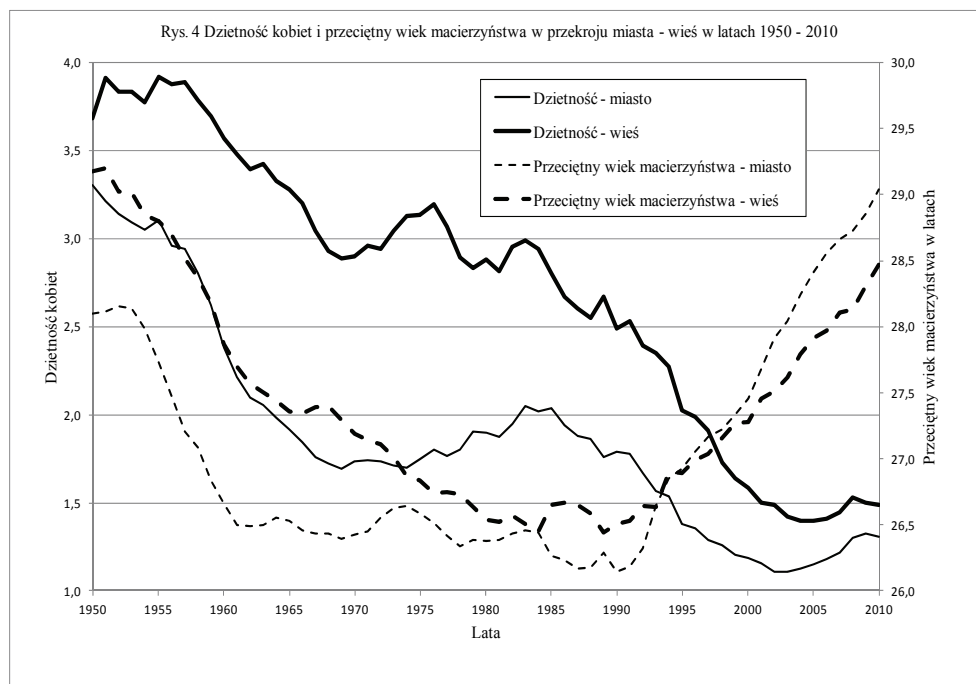
małżeństw, zmiana systemu wartości. W teorii przejścia demograficznego do rangi najważniejszych wartości życiowych eksponuje się pęd ku karierze, hedonizm, egocentryzm i dążenie do samorealizacji. Wartości związane z altruizmem schodzą na dalszy plan podobnie jak i funkcje prokreacyjne kobiet. Można dyskutować, co było przyczyną przejścia demograficznego od XVIII do XX wieku, ale na ogół dość dobrze udaje się wymienić czynnik główny, to znaczy spadek umieralności w ogóle a niemowląt i dzieci w szczególności⁷. Czy zatem można podobne czynniki znaleźć w odniesieniu do teorii drugiego przejścia demograficznego? Czy istnieją specyficzne czynniki dla dzisiejszych czasów, które nie istniały, na przykład 50 lat temu? Czasami wskazuje się na takie czynniki jak edukacja i emancypacja kobiet oraz konflikt trzech karier, edukacyjnej, zawodowej i rodzinnej. Zapewne dużą rolę odegrało objęcie powszechnym ubezpieczeniem emerytalnym szerokich warstw ludności, co mocno rozluźniło więzi międzypokoleniowe a większa liczba dzieci przestała być zabezpieczeniem na starość. Naszym jednak zdaniem, ujemną stroną teorii Van de Kaa i Lesthaeghe jest to, że koncentrując się na apologii współczesnych „modernistycznych” trendów, nie biorą pod uwagę czynników czysto demograficznych, takich jak chociażby mechanizm translacji demograficznej, por. M. Kędelski, J. Paradysz (2006, s. 76-82). Czy to, co obserwuje się od lat sześćdziesiątych w krajach skandynawskich, od siedemdziesiątych w Europie Zachodniej i od dziewięćdziesiątych w państwach postkomunistycznych nie jest raczej kolejną zmianą kalendarza⁸ płodności w generacjach rzeczywistych? Jak wynika z jednego z raportów o „Sytuacji demograficznej we Francji”, pomimo utrzymującego się od dłuższego czasu ujemnego przyrostu naturalnego w sensie modelu Lotki, niemal wszystkie generacje kobiet 1964 i starsze urodziły powyżej 2 dzieci. Generacje o zakończonym okresie płodności, które nie miałyby zapewnionej zmiany pokoleń były w większości krajów zachodnich raczej wyjątkiem.

Niezależnie od powyższych uwag krytycznych wobec teorii drugiego przejścia demograficznego, zwróćmy uwagę na rys. 4, gdzie widać bardzo podobnie przebiegające i w miastach i na wsi krzywe dzietności oraz przeciętnego wieku macierzyństwa. Pomijając krótkie okresy odstępstwa id ogólnego trendu, widzimy stały spadek dzietności teoretycznej, czyli w ujęciu transwersalnym. Natomiast przeciętny wiek macierzyństwa, który do 1990 dość nieregularnie opadał, w ostatnich latach rośnie niemal liniowo. Względne różnice w dzietności kobiet na wsi w miastach na początku badanego okresu, czyli w latach pięćdziesiątych nie były duże, ale szybko i systematycznie rosły osiągając

⁷ Jeszcze na początku XX wieku można oceniać, że w zaborze austriackim ponad jedna trzecia dzieci nie przeżywała pięciu lat.

⁸ Kalendarzem w analizie demograficznej nazywamy rozkład zdarzeń demograficznych (urodzenia, śluby, rozwody, migracje i zgony) w życiu danej generacji. W przypadku płodności i małżeńskości najbardziej typową miarą kalendarza jest odpowiednio przeciętnym wiek macierzyństwa i zawarcia związku małżeńskiego.

w 1974 r. 84,3%. Następnie niemal równie systematycznie opadały aż do 2010, kiedy osiągnęły 13,6%.



Źródło: opracowanie własne

Słabą stroną współczynników dzietności teoretycznej jest brak odporności na zmiany kalendarza w generacjach rzeczywistych. Na przykład obniżenie się wieku macierzyństwa w sekwencji generacji rzeczywistych kobiet powoduje wzrost współczynników dzietności teoretycznej. Największa tego rodzaju zmiana miała miejsce po drugiej wojnie światowej, co zaowocowało dużym przyrostem urodzeń, zwanym „baby boomem”, niemal we wszystkich krajach europejskiego kręgu kulturowego niezależnie czy ten kraj uczestniczył w działaniach wojennych czy nie brał w niej udział, jak na przykład Szwajcaria, Szwecja i Hiszpania. Należy przy tym mocno podkreślić, że generacje wchodzące w okres rozrodczy po II wojnie światowej miały nawet mniej dzieci od tych starszych⁹. Dzisiaj bez żadnych wątpliwości można stwierdzić, że wysoka dzietność kobiet w latach pięćdziesiątych była artefaktem statystycznym ujęcia transwersalnego w analizie demograficznej¹⁰, który został wywołany przez szereg czynników bezpośrednio

⁹ W niektórych krajach zdarzały się pojedyncze generacje kobiet, które odbiegały od tej prawidłowości, jednakże były to wyjątki od reguły, por. J. Paradysz (1992, s. 76-77).

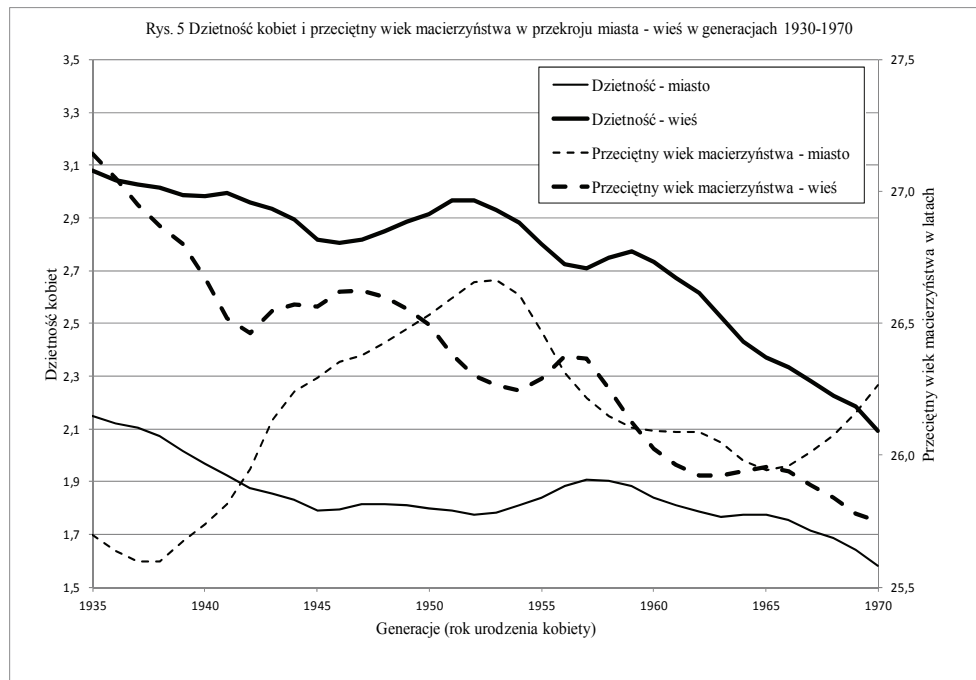
¹⁰ Jest to mechanizm translacji demograficznej, por. M. Kędelski i J. Paradysz (2006, s. 76 – 82).

wpływających na wcześniejszy wiek wychodzenia za mąż i rodzenia dzieci w konkretnych generacjach rzeczywistych urodzonych w latach 1930-1945. Pod względem rozwoju demograficznego Polska nie odbiega od reszty krajów świata. Przeciętny wiek macierzyństwa w Polsce – na rys. 4. są to linie przerywane – i na wsi i w miastach opada do 1990 r., po czym rośnie. Doświadczenie tych krajów, które wcześniej jeszcze przed drugą wojną światową doświadczyły dużego spadku dzietności, poucza, że dzięki mądrej polityce demograficznej jest możliwe odbudowanie właściwego systemu sprzyjającego wartościom prokreacyjnym w rodzinach i reprodukcja ludności nawet na poziomie lekko rozszerzonym. Przykładami takich krajów są państwa skandynawskie a przede wszystkim Francja. Niestety, w Polsce tak jednak nie jest. Typowym błędem polskiej polityki demograficznej¹¹ jest brak reakcji na medialne ośmieszanie rodzin wielodzietnych, imputowanie im braku odpowiedzialności, straszenie trudnościami życiowymi czy wręcz stawianie znaku równości między wielodzietnością a patologią i „ciemnogrodem”.

Oceniając dalej wartość diagnostyczną współczynników dzietności teoretycznej, niestety, nie wiemy dokładnie jak zachowują się konkretne rzeczywiste generacje kobiet będących jeszcze w okresie rozrodczym. Wiele wskazuje na to, że jest to przesuwanie urodzeń na późniejszy okres życia kobiety. Świadczy o tym upowszechnianie się urodzeń pozamałżeńskich i, co za tym idzie, wzrost liczby związków konsensualnych. Jedne i drugie są jednak dużo rzadsze na wsi niż w miastach i nie objaśniają stosunkowo małą różnicę między dzietnością kobiet w miastach i na wsi. Pewne informacje o bieżących zachowaniach prokreacyjnych kobiet w generacjach rzeczywistych można odczytać z dynamiki kształtowania się tych kohort, które zakończyły już swój okres rozrodczy lub niewiele mogą zmienić. W obecnych warunkach europejskich można przyjąć, bez obawy o popełnienie większego błędu, że kobiety powyżej 40 roku życia nie mają większego wpływu na końcową dzietność w ujęciu według generacji. Wobec tego na rys. 5 ograniczyliśmy się tylko do generacji z lat 1935 – 1970. Dla wcześniejszych generacji, które zaczynały swój okres rozrodczy przed 1950 rokiem, brak jest danych z rejestracji bieżącej, a urodzone po 1970r. mogą jeszcze zmienić swoją intensywność i kalendarz płodności. Dotyczy to w szczególności średniego wieku macierzyństwa. Różnice w dzietności między miastami a wsią największe są dla generacji urodzonych w latach 1940-1954, gdzie wynoszą ponad

¹¹ Tutaj można przypomnieć także czynne uczestnictwo władzy komunistycznej w ostrej nagonce medialnej przeciwko rodzinom wielodzietnym w latach 1956-1970. W prasie kierunku ataku na „ciemnogród” wyznaczały takie „inteligentkie” tygodniki jak Argumenty, Polityka i Życie Gospodarcze a „dzieła” dokończyły liczne dzienniki, i to niekiedy organy KW PZPR.

1 dziecko¹². Starsze i młodsze generacje charakteryzowały się mniejszymi różnicami.



Źródło: opracowanie własne

Współczynnik korelacji liniowej między dzietnością generacji miejskich i wiejskich wynosił $+0,78$ a po wyeliminowaniu trendu metodą różniczki zupełnej zmienił znak na przeciwny i był trochę mniejszy ($-0,52$). W obu przypadkach jest to statystycznie istotny związek. Większym wahaniom ulegał średni wiek macierzyństwa. W miastach te wahania były znacznie większe: najpierw niemal liniowy wzrost w generacjach 1938-1953 o prawie jeden rok a potem już trochę mniejszy spadek w generacjach 1954-65. W najmłodszych generacjach miejskich wiek macierzyństwa wzrasta bardzo szybko¹³. O czym to świadczy? Przede wszystkim o dużych zmianach w stosunku prokreacji kobiet w miastach spowodowanych transformacją polityczno-gospodarczą po 1990 r. W przypadku

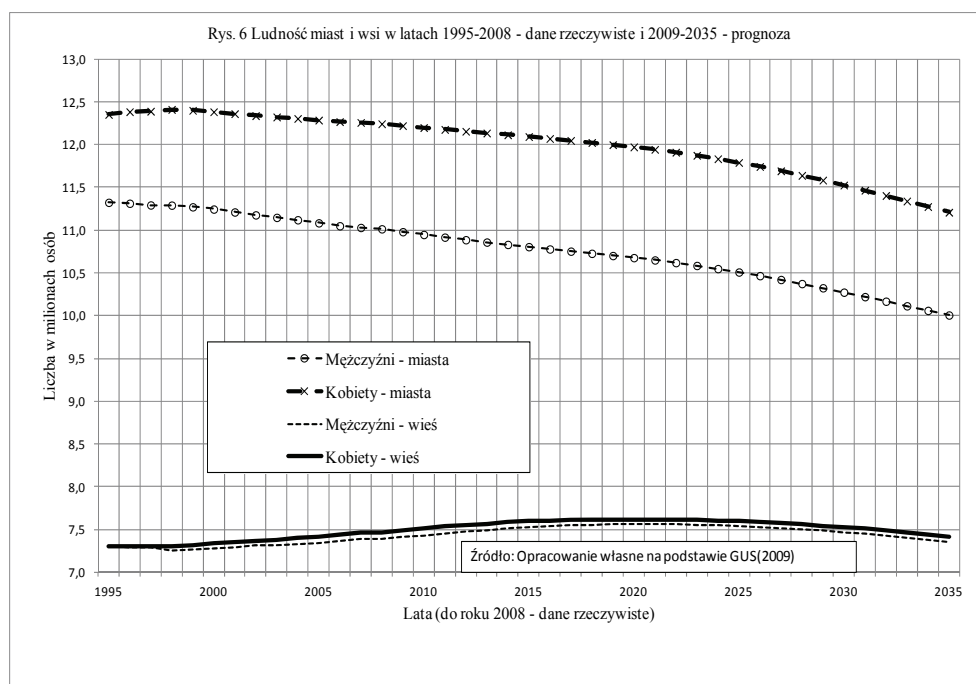
¹² Największa różnica dotyczy generacji 1952, gdzie kobiety mieszkające na wsi urodziły 2,97 dziecka w miastach – 1,77.

¹³ O skali tych przemian mogą świadczyć generacje kobiet w miastach urodzonych w latach 1974-1976, które mają jeszcze kilkanaście lat do zakończenia swojego okresu rozrodczego. Przeciętny wiek macierzyństwa przekroczył 26,7 roku. Na podstawie zwykłej ekstrapolacji krzywych płodności można stwierdzić, że w tych generacjach średnia tego wieku wzrosła jeszcze o prawie rok.

wiejskich generacji kobiet na rys. 5 widoczna jest silna tendencja spadkowa tego wieku. Liniowa funkcja trendu charakteryzuje się dla tego okresu współczynnikiem determinacji 93,0%, jednakże już młodszych kohortach należy oczekiwać silnego jego wzrostu¹⁴, co może wydawać się dziwne, gdyż konflikt trzech karier w warunkach wiejskich nie powinien odgrywać tak dużej roli jak w miastach. Z drugiej jednak strony, i w ujęciu transwersalnym i w generacjach rzeczywistych widać upodobnianie się zachowań prokreacyjnych na obu obszarach. Nie jest wykluczone, że wzrost migracji ludności miejskiej na wieś oznacza także przenoszenie tutaj miejskich wzorców rodzinnych.

PROGNOZY ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH DO 2035R.

Jak dalej zobaczymy, podobnie jak we Francji H. Le Brasa, także w Polsce wzrost migracji z miast na wieś wyraźnie zaskoczył prognozerów. Jest to widoczne, gdy porównamy ze sobą dwie ostatnie „oficjalne” prognozy Głównego Urzędu Statystycznego 2003 i 2008.

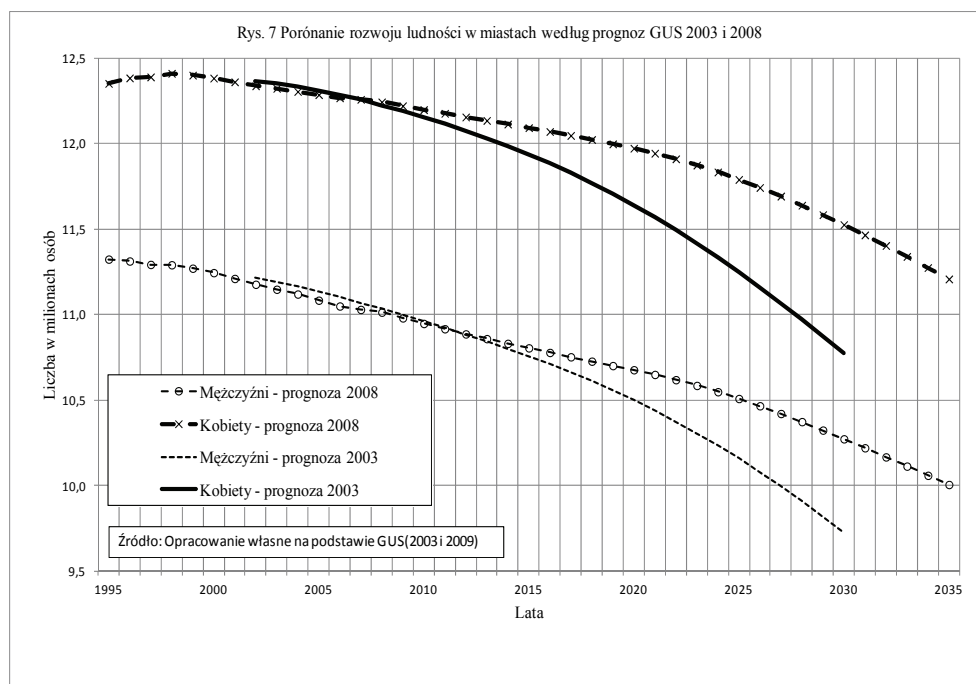


Źródło: opracowanie własne

¹⁴ Wynika to ze wzrostu przeciętnego wieku macierzyństwa w ujęciu transwersalnym, patrz rys. 4.

Najpierw prognoza 2008 – rys. 6, która pokazuje dość ostrożne założenie spadku salda migracji z miast na wieś z poziomu 43 tysięcy rocznie w 2008 do 7 tysięcy w 2019. Od 2020 r. zakłada się stałą liczbę salda migrujących z miast na wieś – 4000. We wcześniejszej prognozie założono stopniowo wzrastające saldo migracji z miast na wieś. Z powodu tych rozbieżności warto zestawzić obie te prognozy oddzielnie dla każdego obszaru, żeby można było łatwiej dostrzec szczegóły.

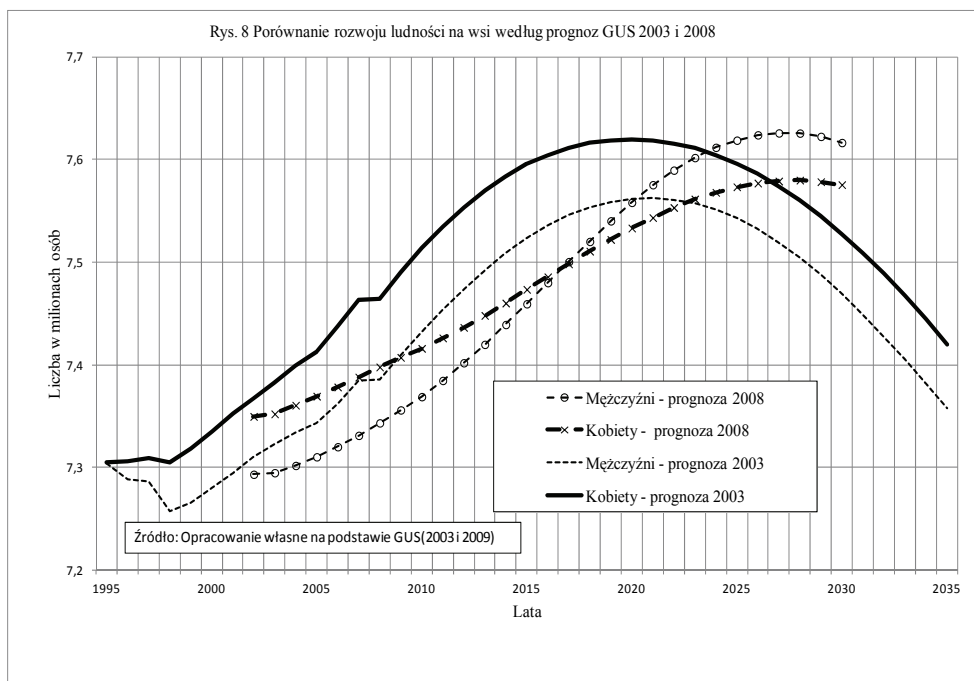
Dynamikę rozwoju ludności w miastach przedstawia rys. 7, gdzie prognozy zakładają spadek jej liczby w całym okresie do 2010-2035 roku. Mniejszy spadek zakłada późniejsza prognoza, co jest wynikiem wzrostu dzietności kobiet i znacznej korekty liczb przyszłych urodzeń. Z drugiej zaś strony zostały niedoszacowane zgony w wyniku niższego spadku umieralności w pierwszej dekadzie XXI wieku. Korekta liczby urodzeń w prognozie 2008 w stosunku do wcześniej była rzędu od 20 do 30% w miastach i od 0,5 do 10% na wsi.



Źródło: opracowanie własne

Z przebiegu krzywych dynamiki przyszłej ludności na wsi – patrz rys. 8 – jak też tendencji związanych z rekultywacją obszarów wiejskich na świecie, wydaje się, że korekty in plus prognozy 2008 powinny pójść znacznie dalej. Można odnieść wrażenie, że prognoza 2008 zawiera także usterki techniczne. Świadczą o tym nieuzasadnione skoki i przesunięcia krzywej dynamiki w latach 2008-2009. Załamania się krzywych przed 2000 rokiem jest prawdopodobnie efektem

przeszacowania liczby ludności kilka lat wstecz po Narodowym Spisie Powszechnym 2002.



Źródło: opracowanie własne

Podsumowując, należy stwierdzić, że analiza demograficzna rozwoju wsi w krajach rozwiniętych jest nieco zaniedbanym obszarem badań. Ma rację H. Le Bras nazywając dynamiczny rozwój najmniejszych komun wiejskich na początku XXI wieku jedną z czterech tajemnic francuskiej demografii. Także w Polsce jest to teren mało zbadany, co pokazały dwie ostatnie prognozy demograficzne wykonane z udziałem najlepszych specjalistów w kraju. Zaskakują nas nowe tendencje w zakresie ruchów migracyjnych, ale czy my wiemy wystarczająco dużo, co kryje się pojęciem wiejskich struktur demograficznych? Czy wiemy jaka jest struktura społeczna, ekonomiczna i zawodowa kobiet biorących udział w reprodukcji ludności na wsi? Jakie są rozmiary migracji zagranicznych pochodzenia wiejskiego? Kto wędruje za chlebem ze wsi w świat a kto do niej wraca? Obszary naszej niewiedzy są tu wprawdzie znaczne, ale dzięki dwóm ostatnim dużym badaniom, jakimi były Powszechny Spis Rolny 2011 oraz Narodowy Spis Powszechny, możemy uzyskać odpowiedzi na niektóre z tych pytań.

BIBLIOGRAFIA

- Chesnais J.-C. (1984) La transition démographique: étapes, formes, implications économiques. Etude de series temporelles (1720-1984) relatives a 67 pays. INED Travaux et Documents Cahier, No. 113, INED; Presses Universitaires de France: Paris
- GUS (2009) Prognoza ludności na lata 2008–2035. Departament Badań Demograficznych, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- INED (2012) Base de données des pays développés. L' Institut National d'Études Démographiques, (http://www.ined.fr/fr/pop_chiffres/bdd_conjoncture/).
- Kędelski M., Paradysz J. (2006) Demografia. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań
- Lesthaeghe, R. J., Neidert, L. (2009) US Presidential Elections and the Spatial Pattern of the American Second Demographic Transition. *Population and Development Review*, vol. 35, no 2, s. 391-400.
- Le Bras H. (2007) Les 4 mystères de la population française. Odile Jacob, Paris.
- Okólski M. (2004) Demografia. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. Warszawa.
- Paradysz J. (1992) Dzietność kobiet w Polsce. Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego 1988. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Paradysz J. (2003) Poland and Ukraine: demographic consequences of two ways of come-back from the communism. [w:] J. Józwiak, E. I. Kotowska (red.) *Population of Central and Eastern Europe. Challenges and Opportunities*. European Population Conference, Warsaw. Poland 26-30 August, 2003, Statistical Publishing Establishment, Warszawa 2003. s. 543-558.
- Paradysz J. (2004) Polszcza i Ukrajina: demograficzni naslidky dwoch szljachiw widchodzennja wid komunizmu. *Rehionalna Ekonomika*, nr 1 (31), s. 35 - 47.
- Paradysz J. (2006) Społeczna ocena bilansu piętnastolecia w świetle długości trwania życia i statystyki gospodarczej. [Ucrainica Polonica], vol. 2, Wydawnicyj Centr Kyjivského Nacjonalnoho Uniwersytetu, Kyjiv – Żytomyr 2005 [druk 2006].
- Paradysz J., Sztudynger J. J. (2011) Prognoza podstawowych wskaźników społeczno-ekonomicznych dla Polski Zachodniej do 2020 r. „Porozumienie w sprawie podjęcia wspólnych prac nad strategią i programem operacyjnym rozwoju Polski zachodniej”. Urząd Marszałkowski w Poznaniu, 30 kwietnia 2011.
- Zatoński W. (1999) The Dynamic of Mortality in Poland, [w:] *Health and Mortality Issues of Global Concern*. United Nations, Department of Economic & Social Affairs, Population Division, New York, 1999, s. 227 - 261.

DEVELOPMENT OF RURAL POPULATION: TRENDS AND PERSPECTIVES (1950-2030)

Abstract: In this paper we discuss the development of the rural population in Poland over the past 60 years and the latest demographic projections of Central Statistical Office. The main objects of our attention are the demographic processes in rural-urban cross-section.

Poland belongs to the less urbanized countries in Europe. Among Polish neighbors, a lower proportion of urban population is only in Slovakia. However, in the past, differences in the level of urbanization between Poland and other European countries were much higher. In the years 1950-1990 the percentage of urban population in Poland increased from 35 to 62%. However, since 1990, share of rural population has ceased to fall and in the last few years have seen a decline in urbanization even in our country. The main reason for the change is a systematic change in the directions of rural-urban migration. More and more urban population moves to the village. Quite interestingly, this process began much earlier than the changed political system in Poland. Since 1975, decreases systematically negative balance of net rural-urban migration. Since 2000, more and more of the population migrates to the country than comes out.

We also pay attention that a similar phenomenon of the growing importance of the share of rural population also occurs in other countries. However, while Poland is following the European countries also in the sphere of customary transformation, the village population seems to be the mainstay of traditional family values.

Keywords: rural population, rural-urban migration, total fertility rates, life expectation at birth, first and second demographic transition theories